



*Gdzie Bystrzyca z Wieprzem łączą wody swe...*



*Magia Miejsc*  
*Gdzie Bystrzyca z Wieprzem łączą wody swe...*





# *Magia Miejsc*

*Gdzie Bystrzyca z Wieprzem łączą wody swe...*

**Zespół redakcyjny:**

Antonina Gajos  
Zofia Jedynak  
Robert Kopania  
Izabela Korzeniowska  
Emilia Kowal  
Wojciech Krzysiak  
Jolanta Mackiewicz  
Zdzisław Niedźwiadek

**Fotografie:**

Marcin Bochiński (M.B)  
Zofia Jedynak (Z.J.)  
Anna Floryszek-Kosińska (A.F-K)  
Artur Kozłowski (A.K.)  
Daniel Mętryba (D.M.)  
Marta Makuch (M.M.)  
Zdzisław Niedźwiadek (Z.N.)  
Tomasz Słomka (T.S.)  
Piotr Woliński (P.W.)  
Stanisław Pastusiak (zdjęcie archiwalne)

**Korekta:**

Lesław Prośniak

**Tłumaczenia:**

3A-LINK s.c., Kraków



Publikacja wydana na zlecenie  
Powiatu Łęczyńskiego oraz Gminy Spiczyn  
w ramach projektu „Magia miejsc – promocja  
walorów turystycznych Lubelszczyzny”  
[www.powiatleczyński.pl](http://www.powiatleczyński.pl)

Nakład: 500 egz.  
ISBN 978-83-62203-12-3  
© Starostwo Powiatowe w Łęcznej, Łęczna 2010

Projekt graficzny: Izabela Krużlak  
Druk i oprawa: Dimograf Sp. z o.o., ul. Legionów 83, 43-300 Bielsko-Biała

Egzemplarz bezpłatny

**Twój pomysł, europejskie pieniądze**



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013



# Gmina Spiczyn

Piotr Woliński





O to jesteś na wzgórzu zawieprzyckim. Już z daleka witają nas majestatyczne fragmenty murów zamku. Przypominają o jego wielkości i nowatorskich rozwiązaniach architektonicznych wywołujących kompleksy wielu współczesnych nam projektantów, obawiających się wykroczyć poza stereotypy, które zawiadnęły światem pozbawionym wrażliwości estetycznej, przepalonym na wskroś konsumpcjonizmem.

U stóp budowli w meandrycznych zawiłościach spotykają się Wieprz z Bystrzycą, dwie rzeki intymnie splecione ze sobą jak namiętni kochankowie, wśród stanowiących dla nich swoiste łoża rozległych łąk i pól, porośniętych niezwykle rzadkimi okazami roślin. Sam król Polski Jan III Sobieski znalazł odpoczynek w Zawieprzycach, odwiedzając swojego przyjaciela Atanazego Miączyńskiego i zapewne odczuł magię tego miejsca.

Obok zamku jak piękna, jasna niewiasta w cieniu starych lip znajduje się okrągła kaplica z freskami przedstawiającymi sąd ostateczny. Według lokalnej legendy namalował je włoski malarz, później zamurowany przez srogiego magnata wraz z ukochaną pod krzyżem stojącym do dziś poza ogrodzeniem kompleksu pałacowego.

Na cały zespół pałacowo-parkowy spogląda dostojnie kościół w Kijanach, oddalony o kilka kilometrów, przypominający nam Iśniącego w bieli anioła, który pilnuje wejścia do raju.

Przechadzając się po parku, napotkasz monumentalny budynek nazywany „lamusem”, w którym można i dziś natknąć się na przedmioty pozornie niepotrzebne, ale dające lekcję historii. Kontynuując spacer wśród starych drzew, dojdiesz do dawnej oranżerii, zbudowanej w stylu zaczerpniętym z kultury śródziemnomorskiej. Nieopodal rośnie lipa, będąca odrostem drzewa (zasadzonego przez wspomnianego wcześniej monarchę), które niestety uśmiercił bezlitosny czas, przypominający nam, że wieczność nie istnieje na ziemi, lecz poza nią. Zostaje nam teraz cierpliwie czekać, troszcząc się o tę odrośl, aż nabierze w spokoju kształtów dojrzałego drzewa.

Patrząc ze wzgórza zawieprzyckiego w każdym niemal kierunku, nietrudno dostrzec potęgę i jednocześnie delikatność przyrody będącej swoistym balsamem na stresy nękające współczesnego człowieka. A tajemnice skrzętnie przechowywane przez niemych świadków, jakimi są te stare mury i drzewa, pobudzają do refleksji i uczą szacunku wobec wydarzeń.

Nie powinno zabraknąć także wielkiej gościnności mieszkańców, pozwalającej poczuć się jak wśród najbliższej rodziny.

Kiedy będziesz zwiedzał te miejsca, Twoja wyobraźnia przeobrazi się w pięknego motyla, który uniesie Cię ponad współczesny świat podobny do szczenięcia usiłującego dogonić własny ogon.

Kolejne rozdziały tej książki pokażą wiele innych ciekawostek i odsłonią nowe tajemnice. Życzymy miłej wyprawy...

*Drogi  
czytelniku!*





**Nadwiprzanski**

Wola Rokicka

Wolka Zawieprzycycka

Zawiepryce

Spiczyn

Bystrzyca

Kjany Kościelne

Kjany Kolonia

Luszczów Pierwszy

Luszczów Drugi

Gmina Spiczyn leży na północny-wschód od Lublina. Na naszym terenie stykają się trzy wielkie krainy fizjograficzne: Polesie, Wyżyna Lubelska oraz tzw. „Małe Mazowsze” czyli pas nizin środkowopolskich. Z tego powodu miejscowości tutaj położone są zróżnicowane pod względem geograficznym. Dodatkowo przepływają przez nasz mikroregion dwie duże rzeki: Wieprz i Bystrzyca, które ze względu na liczne meandry, pozostawiają urocze starorzecza, pełne niespotykanej fauny i flory. Prawdopodobnie to bogactwo form przyrodniczych stało się przyczyną praosadnictwa kultur pierwotnych na tym terenie.

Najstarsze ślady osadnictwa sięgają tutaj dolnego neolitu. Odkryte stosunkowo niedawno ślady osadnictwa z kultury trzcinieckiej, świadczą o licznych migracjach w XVII w. p.n.e. Z okresu wpływów rzymskich pochodzi cmentarzysko i osada Wandalów lub Gotów, zlokalizowana w Spiczynie na tzw. „Łysej Górze”, datowane na II–IV w. n.e. Cenne znaleziska denarów rzymskich, fibuł, ceramiki oraz sprzętu gospodarskiego, dokonane przez naukowców z UMCS-u stawia to miejsce wysoko wśród innych stanowisk z tego okresu. Być może po zakończeniu badań staniemy się miejscowością znaną co najmniej jak chociażby Masłomęcz czy Gródek nad Bugiem.

Z okresu średniowiecza pochodzą kurhany całopalne i szkieletowe, znajdujące się w Kijanach, opisane w latach pięćdziesiątych przez prof. J. Gurbę i dr. L. Gajewskiego.

Jak wynika z analizy średniowiecznych źródeł pisanych, przez teren gminy przebiegał trakt wiodący na Litwę i Inflanty, a w przeciwną stronę do Krakowa i dalej na południe Europy. Związane było to zapewne z lokacją Lublina w 1317 r. Wtedy właśnie wykrystalizowała się w ogólnym zarysie sieć drożna Lubelszczyzny, która z niewielkimi zmianami przetrwała do czasów współczesnych. Trakt ze względu na jego znaczenie nazwano „Drogą Królewską”. Nabral on jeszcze większej rangi po unii polsko-litewskiej w Krewie w 1385 r. Jeden z odcinków łączący Lublin z Parczewem układał się wzdłuż Bystrzycy, przechodząc m.in. przez Pliszczyn, Charleż, Jawidz i dalej do przeprawy przez Wieprz w Rokitnie, gdzie była komora celna, którą kupcy najchętniej omijali, jadąc właśnie trasą z Lublina przez Łuszczów, następnie przez Kijany i Rozkopaczew. To tędy właśnie trzykrotnie podróżował Jagiełło na swą rodzinną Litwę w latach: 1421, 1425, 1431.

Ze względu na to, że trakt przebiegał przez naszą okolicę po terenie dość wysoko położonym ponad doliny rzeczne, szybko nabral strategicznego znaczenia podczas wypraw wojennych. Również naturalne wzgórza, „rozrzucone” w okolicy traktu, wykorzystywane były do celów obronnych – m.in. strzegły przepraw.

Naturalną koleją rzeczy było powstanie wzdłuż szlaku liczących się ośrodków dworskich. Pierwsze wzmianki o najstarszych miejscowościach: Charleżu, Jawidzu, Kijanach, Spiczynie i Ziółkowie pochodzą z drugiej połowy XIV w. Przyjmuje się, że najstarszą miejscowością naszej gminy jest Charleż, nieco młodsze są pozostałe wymienione wsie.

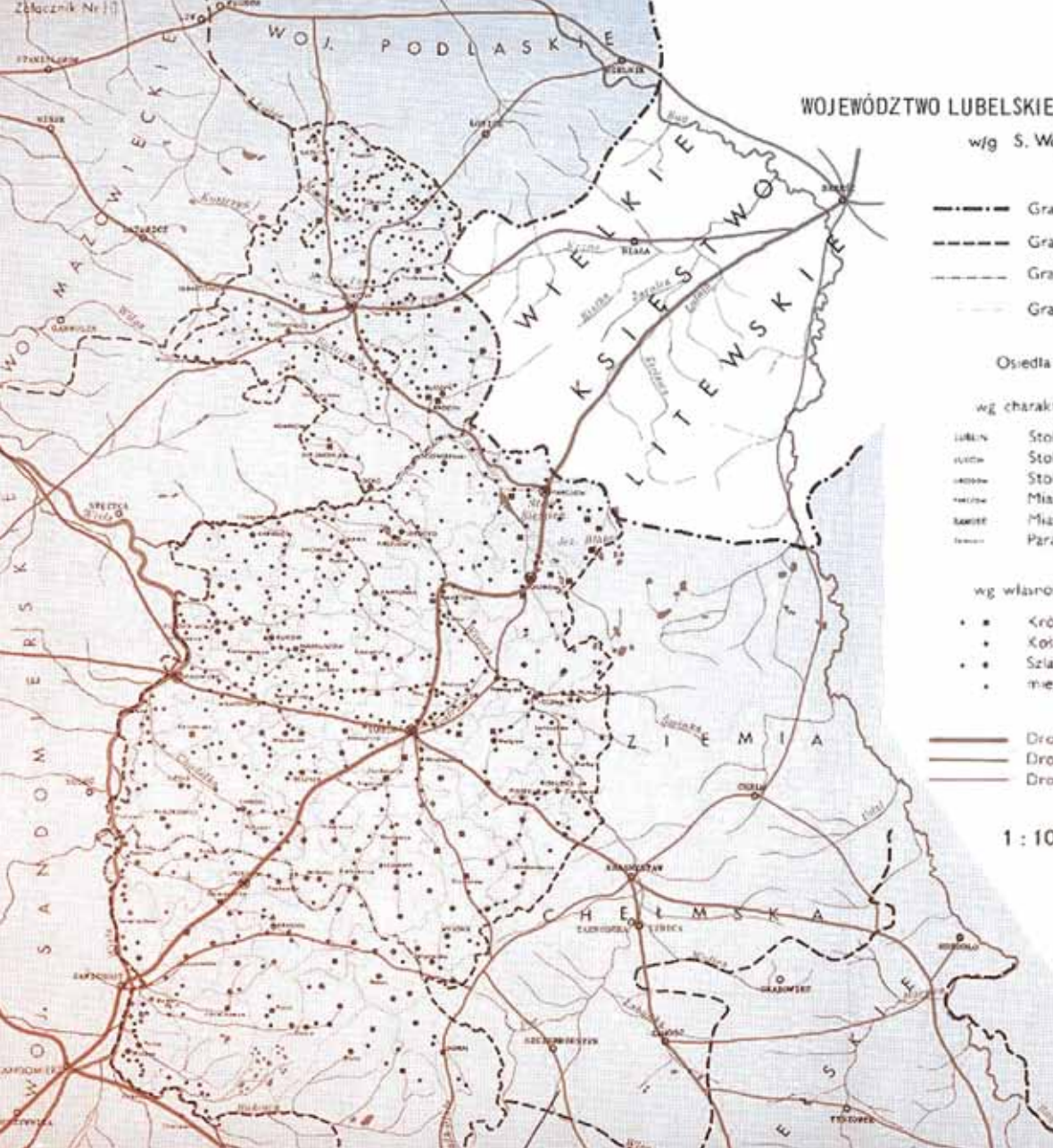
## Historia w pigułce





# WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE W DRUGIEJ POŁOWIE XVI W.

w/g S. Wojciechowskiego



- +—+—+— Granica Korony
  - — — — — Granica województw i ziem
  - - - - - Granice powiatów
  - · · · · Granice parafii
- } w woj. lubelskim

### Osiedla

wg charakteru

- Stolica woj.
- Stolica ziemi
- Stolica powiatu
- Miasta
- Miasta poza woj. lubelskim
- Parafie

wg własności

- Królewskie
- Kościelne
- Szlacheckie
- Miejskie

- Droga o znaczeniu międzynarodowym
- Drogi główne
- Drogi inne

1 : 1 000 000



Szczególnego znaczenia nabiera wówczas lokacja strażnicy, prawdopodobnie zamku lub dworu obronnego w Spiczynie, który nie był związany z handlowym przebiegiem szlaku, a jedynie ryglował przeprawę przez Wieprz w Zawieprzycach. Znalazły się one w bardzo ważnym punkcie, gdyż dzięki brodowi, a później mostowi, który istniał już w roku 1477, można było ominąć wspomnianą komorę celną w Rokitnie.

Jednym z wariantów królewskiego traktu litewskiego była droga rozwidlająca się w już wtedy parafialnej Bystrzycy, tamże przecinając rzekę o tej samej nazwie, i dalej wiodąca przez Łuszczów, Łęczną do Włodawy.

Położenie przy szlakach komunikacyjnych stwarzało możliwości czerpania dochodów z ich obsługi. Działalność usługowa związana z kowalstwem rozwinęła się wcześniej, ale to sieć karczem przynosiła ich właścicielom największe profity. Karczmy, obok miejsc wyrobu piwa i wina oraz produktów spożywczych, pełniły rolę centrum życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego wsi. Na naszym terenie największe karczmy znajdowały się w Charleżu (gdzie było ich aż cztery), Jawidzu, Spiczynie (po jednej) oraz Kijanach (dwie).

W 1795 r. tereny obecnej gminy zostały zajęte przez Austrię podczas III rozbioru Polski, wchodząc w skład Galicji Zachodniej. W roku 1815 powiat lubartowski wraz z gminą w Spiczynie znalazł się w granicach Królestwa Polskiego, tworząc podporządkowanego carowi rosyjskiemu. Rosjanie podzielili kraj na województwa, które po powstaniu listopadowym przemianowano na gubernie, obwody zmieniło na powiaty, dawne powiaty zaś stały się okręgami. Gmina Spiczyn znalazła się w okręgu lubartowskim, powiecie lubelskim i guberni lubelskiej.

W 1864 r. powstała gmina Zawieprzycze. Po kilkunastu latach funkcjonowania została zlikwidowana, a dokumenty przeniesiono do Spiczyna.

W odrodzonej Polsce po roku 1918 utrzymała się gmina Spiczyn i stan ten przetrwał do czasów współczesnych.



Zawieprzycze, pałac od strony rzeki Wieprz, stan z 1862 r.





*Dear  
reader!*

Here you are on the Zawieprzyce Hill, where, already from a distance, parts of the majestic castle walls can be seen, reminding us of its size and innovative architectonic solutions that evoke complexes among many modern designers, afraid to move beyond the stereotypes that rule the contemporary world, devoid of aesthetic sensitivity and filled with consumerism.

At the foot of the edifice, in the meandering entanglements, meet the Wieprz and Bystrzyca Rivers: two rivers intimately entwined like passionate lovers, on a specific bed of vast meadows and fields covered with rare species of plants. The Polish king, John III Sobieski himself found peace and calm in Zawieprzyce, while visiting his friend Atanazy Międzyński, and probably also felt the magic of this place.

Next to the castle, like a beautiful fair woman in the shadow of an old linden, there is a round chapel with frescoes depicting the Last Judgement. As the local legend says, the frescoes were painted by an Italian painter, who was later walled in alive, together with his beloved, by a ruthless magnate, under a cross that is currently located outside the walls of the palace castle complex.

The whole palace and park complex is nobly watched upon by the church in Kijany, a few kilometres away, which resembles a shining white angel guarding the gates to the Paradise.

Walking around the park you will come across a monumental building called “the glory-hole”, which even today hides things that seem useless, but nevertheless are of historic value. Strolling among old trees, you will reach a former orangery, built in a Mediterranean culture style. Nearby is a linden (planted by the already mentioned King), which however has been destroyed by the ruthless passage of time, reminding us that there is no eternity on Earth. The only thing we can do is wait patiently, caring for the offshoot, till it peacefully takes the form of a tree.

Looking from the Zawieprzyce Hill in almost any direction, it is hard not to see the power, and at the same time, the gentleness of nature that constitutes a specific balm for all kinds of stresses experienced by modern man. Secrets sedulously kept by the mute witnesses, that is the old walls and trees, prompt deeper thoughts and teach respect towards history and events taking place.

There is also no way to miss the great hospitality of the region’s residents that allows you to feel as if you were surrounded by the closest family.

When you visit those places, your imagination will change into a beautiful butterfly that will take you above the modern world, which resembles a puppy trying to catch its own tail.

The consecutive chapters of this book will show many more curious details and reveal new secrets. I wish you a pleasant trip...



The Spiczyn Municipality is located to the north-east of Lublin. This is the region where three great physiographic lands, Polesie (which loosely translates as woodland), Lublin Upland, and the so called "Small Mazowsze" (Mazovia) or a belt of central Poland lowlands, meet. That is why the towns and villages of the region are very varied geographically. In addition, crossing our micro-region are two huge rivers, Wieprz and Bystrzyca, which, due to numerous meanders, create picturesque basins, full of rare fauna and flora. It was probably this richness of the forms of nature that was the original cause for primitive culture settlers coming to this region.

The oldest traces of settlements here date back to the Lower Neolithic Period. Recently discovered traces of the Trzciniec Culture settlements are proof of the numerous migrations that took place in 17<sup>th</sup> century BC. The graveyard and the settlement of Vandals or Goths, dated at 2<sup>nd</sup> to 4<sup>th</sup> century AD and located in Spiczyn on the so called "Łysa Góra" (Bald Mountain), come from the period of the Roman Empire influence. Precious discoveries of Roman denarii, fibulas, pottery and household equipment by MCSU (Maria Curie-Skłodowska University) researchers place this place high in the list of other archaeological sites from this period. It is possible that, after the research is concluded, we will become a town as well known as Masłomęsz or Gródek on the Bug River.

Incense and skeletal kurgans located in Kijany and described in the 50s by Professor J. Gruba and PhD L.Gajewski date back to the Middle Ages.

The analysis of the Medieval written sources shows that the main route linking Lithuania and the Duchy of Livonia with Krakow, and further on with the south of Europe, ran through these municipalities. It was most probably linked to granting Lublin the town charter in 1317. It was at this time that the road network in the Lubelszczyzna region took the draft shape which has survived till the present time, with only small alterations. Due to its significance, the main route was called "the Royal Route". It became even more significant after the establishment of the Polish-Lithuanian Union in Krewo in 1385. One of the sections of this route, linking Lublin and Parczewo, ran along the Bystrzyca River, going through, among the others, Pliszczyn, Charleż, Jawidz, and stretching further on to the Wieprz River crossing in Rokitno, where there was the customs office. Tradesmen preferred to avoid this place, taking the route from Lublin through Łuszczów, and then through Kijany and Rozkopaczew. This was the route taken three times by King Jagiello and his family while travelling to Lithuania in 1421, 1425, and 1431.

As this route cut through the region in an area of higher grounds, above the river valleys, it quickly gained strategic significance, especially during war campaigns. The natural shape of the terrain, mainly hills "scattered" along the route, was also used for defence purposes, for example to guard the crossings.

## *History in a nutshell*



It was quite a natural thing that numerous, important manorial estates were built along the route. The first records about the oldest villages such as Charleż, Jawidz, Kijany, Spiczyn and Ziółków, date back to the second half of the 14<sup>th</sup> century. It is assumed, that the oldest village in our municipality is Charleż, the other aforementioned villages came to being a bit later.

Thus, the location of the watchtower, probably of a castle or a defence mansion in Spiczyn that was not linked to the commercial route, and was just securing the Wieprz River crossing in Zawieprzycze, was of particular significance. It was a strategic place, as thanks to a ford, and later on a bridge that was erected before 1477, it was possible to bypass the already mentioned customs office in Rokitno.

One of the variants of the Royal Route was a road, already at that time bifurcating in the parish of Bystrzyca, crossing the Bystrzyca River and further on, leading through Łuszczów and Łęczna to Włodawa.

Location along the communication routes allowed benefits from servicing the routes to be drawn. Blacksmith services were already in operation earlier, but it was the network of inns and taverns that generated the biggest profits. The taverns, apart from brewing their own beer, wine and producing food, also played the role of social, cultural and economic centres in villages. The biggest taverns in our area were in Charleż (as many as four of them), Jawidz and Spiczyn (one in each village), as well as in Kijany (two taverns).

In 1795 the grounds of the current municipality were taken over by Austria as the result of the Third Partition of Poland, and it became part of Western Galicia. In 1815 the Lubartów County, as well as Spiczyn Municipality, became part of the Kingdom of Poland, which was subject to the Russian Tsar. The Russians divided the land into provinces that after the November Uprising were renamed as gubernias. Regions were changed into districts, while former districts became counties. The Spiczyn Municipality became part of the county of Lubartów, in the Lublin district and Lublin gubernia.

In 1864 the Zawieprzycze Municipality came into being. However, after several years it was dissolved, and all the documents were moved to Spiczyn.

In the re-born Poland, after 1918, the Spiczyn Municipality survived, and it is functioning till the present day.

Vous voici sur la colline de Zawieprzyce où l'on aperçoit de loin les fragments majestueux des murs du château qui témoignent de sa grandeur passée et des conceptions novatrices de ses architectes, capables de donner des complexes à beaucoup de leurs homologues d'aujourd'hui qui craignent de sortir des stéréotypes imposés par notre monde moderne privé de sensibilité esthétique et dominé par le consumérisme.

A ses pieds se rejoignent les méandres du Wieprz et de la Bystrzyca, deux rivières étroitement enlacées telles des amants allongés sur la couche de vastes prairies et de champs qu'elles traversent. On y trouve plusieurs espèces végétales rares. Le roi de Pologne Jean III Sobieski lui-même vint autrefois se reposer dans la région lorsqu'il rendit visite à son ami Atanazy Miączyński, et nous pouvons être sûrs qu'il fut sensible à la magie de l'endroit.

Près du château, telle une belle dame dans l'ombre des vieux tilleuls, se dresse une chapelle ronde ornée de fresques représentant le Jugement dernier. Une légende locale veut qu'elle ait été peinte par un artiste italien qu'un cruel magnat fit ensuite emmurer vivant avec son amante sous la croix qui se trouve aujourd'hui encore en dehors de l'enceinte du château.

Le palais et le parc demeurent sous le regard de l'église de Kijany, distante de quelques kilomètres, dressée telle un ange de blanc vêtu qui garderait l'entrée d'un paradis.

En circulant dans le parc, on rencontre un grand bâtiment surnommé la « resserre », dans lequel on peut encore voir des objets en apparence inutiles, mais qui nous donnent une leçon d'histoire. Continuant la promenade au milieu des vieux arbres, on parvient à l'ancienne orangerie dont le style rappelle les pays méditerranéens. On peut voir à côté un tilleul descendant de celui que planta le roi Sobieski. L'arbre du roi n'a malheureusement pas résisté à l'épreuve du temps, comme pour nous rappeler que l'éternité n'est pas de ce monde. Il ne nous reste plus qu'à attendre patiemment que son rejeton devienne un jour, paisiblement, un arbre adulte.

Lorsqu'on regarde dans toutes les directions depuis la colline de Zawieprzyce, on perçoit la grandeur, mais aussi la délicatesse de la nature environnante, refuge apaisant pour l'homme moderne rongé par le stress. Les secrets que gardent ces témoins muets que sont les vieux murs et les arbres nous invitent à la méditation et nous enseignent le respect des événements.

L'hospitalité coutumière des habitants de la région permet aussi à chacun de s'y sentir comme en famille.

En visitant ces lieux, votre imagination, telle un beau papillon, vous emportera en dehors de notre monde moderne si semblable à un chiot qui court après sa propre queue.

Les chapitres de ce livre vous feront découvrir bien d'autres curiosités et vous dévoileront de nouveaux secrets. Bon voyage...

*Ami lecteur,*





## Un peu d'histoire

Spiczyn est une commune située au nord-est de Lublin. Trois grandes régions géographiques se rencontrent sur notre territoire : la Polésie, le Haut-Plateau de Lublin et la „Petite Mazovie”, bande de basses terres de la Pologne centrale. C’est pourquoi les localités de la région ont un caractère si varié. Notre petite région est en outre sillonnée de deux grandes rivières, le Wieprz et la Bystrzyca, dont les nombreux méandres conservent tout le charme de leur cours primitif et offrent des variétés de faune et de flore rencontrées nulle part ailleurs. C’est probablement cette richesse naturelle qui a attiré les premières cultures humaines installées sur ce territoire.

Les premières traces de présence humaine remontent au néolithique inférieur. Les vestiges de la culture de Trzciniec découverts il y a relativement peu attestent de nombreuses migrations au XVII<sup>e</sup> siècle avant notre ère. L’époque des influences romaines a laissé les traces d’un cimetière et d’un village de Vandales ou de Goths à Spiczyn, au lieu dit le „Mont chauve”. Elles datent du II<sup>e</sup> au IV<sup>e</sup> siècle ap. J.-C. Les deniers, fibules, poteries et ustensiles domestiques romains découverts par les chercheurs de l’Université de Lublin placent le site à un rang élevé parmi les autres de la même époque. Il n’est pas exclu que, une fois les fouilles terminées, nous devenions sur le plan archéologique une localité aussi connue que Masłomęcz ou Gródek sur le Bug.

Le moyen âge nous a laissé des kourganes à incinération ou à inhumation, à Kijany; ils ont été étudiés dans les années cinquante par le prof. J. Gurba et le dr L. Gajewski.

Comme nous l’apprend l’étude de sources écrites médiévales, une route menant de Lituanie et Livonie à Cracovie puis au sud de l’Europe passait par le territoire de la commune. Cette route est certainement liée au privilège de *locatio* de Lublin en 1317. C’est alors, en effet, que le réseau routier de la région se fixa dans ses grandes lignes pour demeurer pratiquement inchangé jusqu’à nos jours. En raison de son importance, la route reçut le nom de „Voie royale”. Elle gagna d’ailleurs encore en importance lors de l’union polono-lituanienne de Krewo en 1385. L’un de ses tronçons reliant Lublin à Parzew suivait le cours de la Bystrzyca et passait par Pliszczyn, Charleż et Jawidz pour conduire ensuite au passage du Wieprz à Rokitno. Il y avait là un poste de douane que les marchands s’efforçaient d’éviter en empruntant plutôt la route de Lublin qui passait par Łuszczów, Kijany et Rozkopaczew. Le roi Jagellon l’emprunta lui-aussi à trois reprises pour se rendre dans sa Lituanie natale en 1421, 1425 et 1431.

En traversant notre région, la route passait par des terres plus en altitude par rapport aux vallées des rivières, ce qui lui conféra rapidement une importance militaire stratégique. Les collines naturellement réparties sur l’itinéraire de la route furent souvent employées à des fins défensives, servant notamment à défendre les passages des rivières.

Dans l'ordre des choses, plusieurs demeures seigneuriales importantes s'installèrent le long de son parcours. Les premières mentions des localités les plus anciennes, Charleż, Jawidz, Kijany, Spiczyn et Ziółków, remontent à la seconde moitié du XIV<sup>e</sup> siècle. On considère Charleż comme la plus ancienne localité du territoire de notre commune.

A cette époque, on construit à Spiczyn une tour défensive qui prend de l'importance. Il devait s'agir d'un château ou d'un manoir fortifié qui n'était pas lié à la route de commerce mais servait uniquement à barrer le passage du Wieprz à Zawieprzyce. L'endroit était stratégique, car il y avait là un gué, puis à partir de 1477, un pont par lesquels il était possible de contourner le poste de douane de Rokitno.

Un autre itinéraire de la voie royale lituanienne était une route qui bifurquait dans la paroisse de Byszczycza et traversait à cet endroit la rivière du même nom, menant ensuite en direction de Łuszczów, Łęczna et Włodawa.

La situation des localités le long des routes leur apporta la prospérité. Des ateliers de maréchaux-ferrants s'étaient déjà développés précédemment, mais l'apparition d'un réseau d'auberges fit fructifier leurs affaires. Les auberges fabriquaient aussi de la bière, du vin et d'autres produits alimentaires. Elles étaient au centre de la vie sociale, culturelle et économique des villages. Sur notre territoire, les principales se trouvaient à Charleż (qui en comptait quatre à lui seul), Jawidz et Spiczyn (une auberge chacun), et Kijany (deux).

En 1795, lors du troisième partage de la Pologne, le territoire de la commune passa sous administration autrichienne et fut incorporé à la province de Galicie Occidentale. En 1815, le *powiat* (comté) de Lubartów et la commune de Spiczyn qui en faisait partie furent rattachés au Royaume de Pologne, une entité soumise à cette époque au tsar de Russie. Les Russes divisèrent le pays en voïvodies, appelées gouvernements après l'insurrection de novembre; ils transformèrent les *obwody* en *powiats*, et les anciens *powiats* en *okręgi*. La commune de Spiczyn se retrouva ainsi dans l'*okrąg* de Lubartów, le *powiat* de Lublin et le gouvernement de Lublin.

La commune de Zawieprzyce fut fondée en 1864, mais quelques années plus tard, fut supprimée, et ses archives furent transférées à Spiczyn.

Après l'indépendance de la Pologne en 1918, la commune de Spiczyn fut conservée en l'état. Elle est demeurée inchangée jusqu'à ce jour.





Aleja lipowa do dawnego folwarku w Charleżu (D.M.)



Kapliczka w centrum wsi (D.M.)

## Charleż

Miejscowość powstała w XIV w. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z dokumentu wystawionego 4 X 1390 r., w którym podkomorzy królewski Marcin z Marcinkowic zaświadczał, że pobrał od Solisława z Zawieprzyc ruszycę za zabójstwo dwóch kobiet (ruszyca była to zwyczajowa opłata na rzecz panującego za zabicie kobiety). Nazwa miejscowości zapisanej w tym dokumencie to CARLYANSZ, a świadkiem podpisania był SYRZEBO CARLINSKI, najpewniej założyciel wsi. Nazwa miejscowości prawdopodobnie pochodzi od dawnej nazwy osobowej „CHARLEGA”. Określało się tak dawniej człowieka „charlejącego, schorowanego”.

Nieco inną etymologię nazwy proponuje dr B. Lindert, wybitna specjalistka w dziedzinie słowiańskich nazw własnych. Otóż wywodzi ona „Charleż” od tatarsko-mongolskiego słowa „charl”, oznaczającego wysuniętą wśród bagien strażnicę wojskową. Pani B. Lindert wiąże powstanie miejscowości z najazdem tatarskim w IV w. O tyle jest to przekonujące, że inni naukowcy dostrzegli w gwarze okolicznych mieszkańców ślady orientalne, niewykluczające tej możliwości. M.in. w Spiczynie jest plac nazywany „ORDUŃ”,

co oznacza w języku tatarskim „pałac sultana”, a wyrazy takie jak: „tendej”, „kęsek”, „bajon”, „kubus” są jeszcze używane przez starszych mieszkańców i potwierdzają przypuszczenia językoznawców.

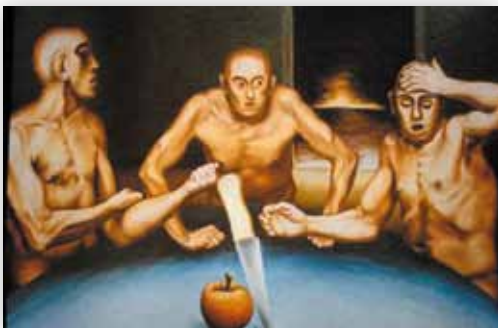
Na przełomie XV i XVI w. dziedzic wsi Charleż przyjął herb Bończa. Charleżscy herbu Bończa szybko uzyskali różne tytuły i urzędy, np. Jan Charleński był w roku 1583 podkomorzym łuckim i kasztelanem baławskim, Szymon – rotmistrzem wojsk królewskich, a Szczęsny dostąpił godności sekretarza królewskiego.

Na przełomie XVI i XVII w. Charleż kupili Miączyńscy z Zawieprzyc i od tego roku historia Charleża przez ponad 100 lat związana jest z Zawieprzycami.

Po 1864 r. powstał tutaj folwark, który okres największego rozkwitu przeżywał w końcu XIX w. Liczył wtedy około 400 ha gruntów.

W czasie I wojny światowej w 1914 r. przez teren obecnej wsi Charleż przebiegała linia frontu. Stoczono potyczkę pomiędzy IV Rosyjską Armią pod dowództwem gen. Aleksiejewa i IV Armią Trójprzymierza pod dowództwem gen. Mackensena. Zginęło w bitwie 368 żołnierzy.

Jedną z najbardziej znanych postaci wywodzących się z Charleża był malarz Janusz Sokołowski (1954–1996), którego obrazy można podziwiać w licznych galeriach w kraju jak i za granicą.



J. Sokołowski „Bogowie”  
J. Sokołowski na progu swojego domu (D.M.)



Cmentarz żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej (D.M.)

## Januszówka

W początkach XIX w. dziedzicem dóbr kijańskich był książę Janusz Modest Sanguszko. Wtedy to oficjalnie założono nową wieś w ramach dóbr kijańskich i na jego cześć nazwano Januszówką. Wcześniej tę część wsi nazywano „Kijany Bliższe”. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z wizytacji parafialnej w 1805 r. W aktach zapisano „Stoczek et Januszówka”. Kolejna wzmianka pochodzi z „Tabeli miast i wsi Królestwa Polskiego” z 1827 r., gdzie znajdujemy zapis, że mieszkało wtedy w Januszówce 186 osób i było 17 domów.



Rzeźba św. Floriana przy strażnicy  
w Januszówce (D.M.)





Kościół w Kijanach (D.M.)

## Kijany

Początki osadnictwa w tej miejscowości toną w mroku dziejów. Archeolodzy znaleźli tu wczesnośredniowieczne cmentarzysko całopalne i szkieletowe.

Bolesław Chrobry w 1018 r. wyruszył na Ruś i zdobył Kijów. Wracając z tej zwycięskiej wyprawy, zabrał wielkie łupy i liczne zastępy jeńców z plemienia Dregowiczów. Najprawdopodobniej tychże jeńców król osiedlił właśnie na ziemi kijańskiej, gdzie „stopili się” z miejscową ludnością. Prace prof. J. Gurby, który w latach pięćdziesiątych XX w. prowadził badania dwóch kurhanów położonych w centrum wsi, świadczą o tym, że to tutaj osiedlono jeńców. Profesor wykazał, że w kurhanach byli pochowani wojownicy z plemienia Dregowiczów. Teoria ta znajduje potwierdzenie w ustaleniach językoznawców, którzy nazwę wsi wywodzą od rusińskiego słowa „kij”. Prawdopodobnie osada powstała w XI w., ale na przeszkodzie w rozwoju wsi stanęły najazdy tatarskie, litewskie i jaćwińskie.

Pierwsze pisane wzmianki o Kijanach pochodzą z XIV w. W dokumencie z 10 II 1383 r., starosta Włodko i sędzia ziemi lubelskiej Świętosław zaświadczyli, że Jakusz Bończa z Kijan odstąpił Strzechnie, żonie swego syna Klemensa, Zakrzów i połowę Bieniędzic, w zamian za Ciechanki i część Spiczyna.

W roku 1599 Piotr Czerny z Witowic zbudował nowy, drewniany kościół pod wezwaniem św. Anny.

Atanazy Miączyński, właściciel pobliskich Zawieprzyc, w roku 1683 ślubował w kijańskim kościele przed wyprawą na Wiedeń, że po szczęśliwym powrocie wystawi murowany kościół. Fakt ten finalizował się przez 37 lat i w roku 1723 ostatecznie zakończono budowę.

Informacje o Kijanach zawdzięczamy również Ulrykowi von Verdun, który w roku 1672 był wystannikiem króla francuskiego do Moskwy. Podróżując przez Polskę, prowadził dziennik, w którym zanotował „... potem (z łączny) do Kijanów pięć ćwierci mili... jest tu wielki zamek, ciężko zbudowany, przy nim mała wieś z kościołem”.

Pod koniec XVII w. klucz kijański przeszedł na własność rodu Sanguszków i był w ich posiadaniu do roku 1839. Wtedy to Klementyna Ostrowska z Sanguszków sprzedaje swe dobra hr. Henrykowi Łubieńskiemu za 4,5 miliona zł. W 1845 r. całe dobra przejmuje Bank Polski, rozpoczynając ich parcelację. W 1853 r. Ludwik Jakobs nabywa Kijany i buduje tu pierwszą w okolicy cukrownię, która po dwóch pożarach, w 1901 r.



Pałac w Kijanach (D.M.)

kończy pracę. Do dzisiaj pozostały po niej dwa budynki tzw. „budynek F” – siedziba zarządu cukrowni oraz obecny ośrodek zdrowia, gdzie mieścił się magazyn cukru.

Gruntowną przebudowę pałacu przeprowadzili kolejni właściciele Kijan – Sonnenbergowie, którzy w latach 1853–1880 radykalnie zmienili wizerunek swej posiadłości. Autorem projektu przebudowy pałacu był prawdopodobnie Paweł Apoloniusz Nieniewski.

Następni właściciele: Henryk Wiercieński z żoną, odsprzedają pałac wraz z otaczającym go parkiem Lubelskiemu Towarzystwu Rolniczemu, które, wypełniając ostatnią wolę Erazma Plewińskiego, kupuje posiadłość z przeznaczeniem na szkołę rolniczą. W 1926 r. pałac został zniszczony przez pożar, ale już w następnym roku odbudowano go dzięki hr. J. Stadnickiemu – prezesowi Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

Podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r. dywizja kawalerii Zygmunta Podhorskiego „Zaza” broniła przeprawy przez Wieprz i Bystrycę.

Po wojnie w Kijanach i najbliższej okolicy walczył jeden z ostatnich przywódców Polski Podziemnej – kapitan Z. Broński ps. „Uskok”.

Jedną z osób, która trwale związała się z Kijanami, był twórcą na przełomie XVI i XVII w. Jan z Kijan, który należał do grupy, żyjących z dnia na dzień wędrownych literatów, reprezentujący w swej twórczości radykalny nurt plebejski. Znany jest jako twórca utworów sowizdrzańskich. W 1614 r. ukazały się w Krakowie dwa tomy fraszek – „Nowy Sowizdrzał” oraz „Fraszki Sowizdrzała Nowego”.

## Jawidz

Jawidz należy do najstarszych miejscowości na terenie gminy Spiczyn. Pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1390. Z tego okresu pochodzą zapisy o rycerzu JAUIDZKI lub JAUICZKI z JAUICZ, prawdopodobnie założyciela wsi. W średniowieczu dziedziczką wsi była Jachna z Jawidza, dobrodziejka klasztoru dominikanów w Lublinie, któremu zapisała 10 grzywien. Stare księgi sądowe informują też o innych dziedzicach wsi, jakimi byli: Prandota z Jawidza, Jakub Szyszka i Mikołaj z Jawidza.

Ciekawą historię związaną z Jawidzem przytacza Wanda Śliwina podpisująca legendy i podania przez siebie opracowywane jako Jagienka spod Lublina. Otóż wiąże ona z Jawidzem słynną legendę o Leszku Czarnym, który ostatecznie pokonał Jaćwingów w bezpośredniej walce. Jaćwingowie zamieszkujący tereny obecnego Pojezierza Mazurskiego, zasłynęli w średniowieczu jako lud wyjątkowo zaborczy i skory do waśni. Zapuszczali się również w nasze okolice, kilkakrotnie plądrując Lublin. Przednie straże siały także grozę w najbliższych miejscowościach. Wtargnąwszy do Jawidza, zabrali stamtąd dużo cennych



Grobowiec rodziny Skłodowskich na cmentarzu parafialnym (D.M.)



Okolice Kijan współcześnie są zagłębieniem szkółkarskim (Z.J.)





Jubileusz 20-lecia ZPiT „Jaworek” – styczeń 2006 r. (D.M.)



Młodsza grupa zespołu przed SP w Jawidzu (D.M.)



Aleja lipowa do dawnego folwarku (D.M.)



Kapliczka św. Jana Nepomucena na Mogiłkach (D.M.)



Drewniana rzeźba przedstawiająca św. Jana Nepomucena (D.M.)

rzeczy, pojмали także jeńców. Poproszono o pomoc księcia, który zadał najeźdźcom sromotną klęskę. Zginął przy tym ich król zwany Kumatą. Do dzisiaj niektórzy mówią, że odgłosy bitwy i jęki pokonanych czasem można usłyszeć z przepastnych bagien otaczających Jawidz.

Na przestrzeni wieków dziedzicami w Jawidzu byli m.in. Mikołaj Zawieprski, który był fundatorem jednego z ołtarzy w kościele św. Michała w Lublinie. Jak się dowiadujemy ze spisu podatkowego z 1626 r., Jawidz był wsią szlachecką, w której znajdowała się: karczma i młyn. Kolejni właściciele wioski to Firlejowie, Noskowscy, Gorajscy i Miączyńscy. Na początku XIX w. Jawidz przechodzi we władanie Ostrowskich aż do 1945 r.

W latach trzydziestych XX w. powstawał na Lubelszczyźnie Centralny Okręg Przemysłowy. Jednym z zakładów w ramach tego przedsięwzięcia miała być fabryka broni i amunicji oraz elektrownia w Jawidzu. Do rozpoczęcia II wojny światowej zdążono wybudować baraki dla pracowników oraz sieć studni zaopatrujących zakład w wodę. Najciekawszą inwestycją, której nie dokończono z powodu wojny, była elektrownia w Jawidzu. Miała to być jedna z największych elektrowni w Polsce i największa na wschodzie kraju.

W grudniu 1985 r. powstał przy Szkole Podstawowej w Jawidzu Zespół Pieśni i Tańca „Jaworek”, który od lat reprezentuje gminę na różnych uroczystościach. Założycielem i kierownikiem artystycznym zespołu jest do chwili obecnej Małgorzata Zuń.

## Ludwików

Miejscowość po raz pierwszy występuje na mapach Królestwa Polskiego z 1879 r. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” F. Sulmierskiego z roku 1882 podaje, że Ludwików powstał z wydzielonego folwarku, założonego przez Ludwika Jacobsa. Znajdują się tutaj pozostałości zespołu folwarcznego w postaci murowanego domu z około 1850 r., który był oficyną, zamieszkałą przez rządcę.

Obecnie ta typowa wieś o charakterze rolniczym z wyjątkowo urodzajnymi ziemiami przekształca się powoli w jeden z największych polskich ośrodków produkujących wszelkie naturalne nawierzchnie sportowe i rekreacyjne. Produkowane są tutaj rolowane trawy na najbardziej wymagające boiska piłkarskie w kraju i za granicą.



Brama wjazdowa na jedną z posesji (Z.J.)

## Nowy Radzic

Miejscowość powstała na dawnych gruntach folwarcznych na przełomie XIX i XX w. Na skutek kryzysu gospodarczego ziemianie wyprzedawali ziemię małorolnym i bezrolnym chłopom. Parcelacjom majątków sprzyjały również liberalne ukazy carskie.

Najbardziej znaną osobą pochodzącą z Radzica jest Matka Teresa Kalkstein (1888–1980), która była długoletnią przełożoną zgromadzenia sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Przez szereg lat współpracowała z papieżem Janem Pawłem II. Na wieść o jej śmierci papież wystosował list, który był odczytany na uroczystościach pogrzebowych w Rzymie.



Tradycyjny dom z opoką kryty strzechą (Z.J.)

## Wólka Nowa

Do lat pięćdziesiątych XIX w. teren obecnej wsi stanowiły pola folwarków należących do dóbr ziemskich Kijany. Około 1850 r. założono nową osadę i nazwano ją „Wólką Nową Kijańską”. W roku 1864 ziemia w tej wsi uległa uwłaszczeniu i w ten sposób powstała samodzielna miejscowość.

W latach międzywojennych funkcjonują na terenie Wólki Nowej: jedna z największych kopalni torfu, cegielnia oraz kopalnia kamienia wapiennego. Na rzeczce wybudowany był nawet młyn wodny, ale szybko został rozebrany z powodu małej ilości wody w miesiącach letnich.



Z tą miejscowością związana jest owiana legendą autentyczna historia kochanków: Janka i Janki, którzy dokonali wyboru, zadając sobie śmierć, by połączyć się na tamtym świecie, skoro nie pozwalano im być razem za życia.

## Ballada o Janku i Jance

1. Trzy mile od miasta, pięknego Lublina w parafii Kijany, jest Wólka wioszczyna. Jest tam i kolonia, Zezulinem zwana gdzie mieszkał Siegieda, co miał syna Jana.
2. I w Wólce Bednarek miał córkę Janinę, Janek z Janką dali światu tę nowinę. Osiemnaście latek miał młodziutki Janek, a już upłótł Jance swjej miłości wianek.
3. Janka też kochała kochaneczka czule, lecz im zabraniały kochać się matule. A ojcowie młodym schodzić się nie dali, Janka i Janeczkę bili, przeklinali.
4. Lecz młodzi złączeni swoimi sercami schodzili się ze sobą tylko ukradkami. Kiedy już dwa lata szczerze się kochali, ślubem się połączyć wspólnie rozmyślali.
5. Janka jęła płakać, prosić matuleczki, żeby okazała litość dla córeczki i wesele skromne córce szykowała a Janka Siegiedę zięciem swym nazwała.
6. Matka jak Lucyfer w sercu kamień miała, zakochaną córkę kijem okładała. Jankowi rodzice też zgody nie dali i porzucić Jankę na zawsze kazali.
7. Bez żadnej litości ten chciwy Siegieda kłął, że biednej Jance swego syna nie da. „Mój Janeczek ziemi, złota ma w dostatku, a Janka otrzyma trzy mordzyny w spadku”.
8. Zasmucił się Janek i zalał się łzami, poszedł do Janeczki polnymi ścieżkami. Przyszedł pod dom Janki, stuknął w okieneczko, „Wyjdz do mnie, kochana moja jagódeczko”.
9. Janka kądziel przędła, gdy sygnał spostrzegła i zaraz czym prędzej do Janka wybiegła. Przez całą godzinę z sobą rozmawiali, i nad swoją dolą rzewnie zapłakali.
10. „Po cóż jest nam życie, smutno mnie i tobie, nie chcą nas za życia, niech połączą w grobie.” I przysięgli sobie śmierć zrobić kulami, zasmucić rodziców własnymi trupami.
11. Rozeszli się z sobą, każde do swej chatki szykować do grobu; śmiały się z nich matki. Janka koleżankom śmiercią się zwierzyła, każdej upominek ze łzów zostawiła.
12. Janek też sąsiadom opowiadał szczerze, że już jego duszę wartko Bóg zabierze. Był w związku strzeleckim, broń mu była znana, przede wszystkim strzelba śrutem nabijana.
13. Własną dubeltówkę nosił ciągle z sobą, ona mu pomoże iść z Janką do grobu. Kiedy już nadsięgnął wieczór umówiony, wyły psy nieznośnie, zakrakały wrony.
14. Przyszedł Janek z bronią w wieczór pod dom Janki i przyniósł ze sobą dwa cierniste wiązki. Janka wyszła z izby, skarb swój powitała, swe życie w ręce Janeczka oddała.
15. Poszli bardzo smutni, pod krzyż murowany, by odmówić pacierz dla każdego znanego. Spod krzyża odeszli, poszli w Janki pole, stanęli pod lasem, za górceczką w dole.
16. Tam po raz ostatni z sobą się żegnali i do strasznej zbrodni zaraz się zabrali. Janka się plecami na śnieg położyła i do strzelby głowę spod chustki odkryła.
17. Huknął ogień szturmem, twarz się rozleciała a Janka ze słowem – kocham cię – skonała. Janek znów przystawił broń sobie do brody, kijem cyngiel spuścił dla lepszej wygody.
18. Huknęło, jęknięło, z wiatrem echo leci, tak przez chciwość ojców zmarło dwoje dzieci. Leżą młodzi w polu, wrony ich targają, oczy, twarz i piersi rwą i pożerają.
19. Śmieją się rodzice, dzieci nie szukają, aż im wieść żałobną myśliwi podają. Matki musiem poszły ujrzyć sztywnie ciała, lecz podejść do trupów każda z nich się bała.
20. Ojcowie tych dwojga blado wyglądali, byli się ze wstydu pod ziemię schowali. Patrzyli ze trwogą na swoje pociechy, wrócili do domów płakać za swe grzechy.
21. Rozkazano ciała zabrać i pochować, rodzice nie chcieli, woleli się schować. Więc Związek Strzelecki i Koło Młodzieży zrobili im pogrzeb taki jak należy.
22. Lecz ksiądz proboszcz także stał im w przeszkodzie, trzymał ciała dwa dni w kościelnym odwodzie. Młodzi się na księdza strasznie rozniewiali i gdzie chcieli, Jankę z Jankiem pochowali.
23. Legli obok siebie, wspólnie w jednym grobie, cieszc się rodzice i żartując sobie. Strzelecka orkiestra marsz żałobny grała, przy mogile ciemnej młodzież zaśpiewała.
24. Wiatr wieje tak smutno, jęk młodzieńców niesie, którzy zmarli wspólnie, przez miłość, przy lesie. Niech się więcej na świat nie rodzi nowina, by od kul ginęli chłopiec i dziewczyna.

## Stawek

Wieś powstała przed I wojną światową na bazie ziemi dworskiej, którą rozparcelowano przez Bank Polski między chłopów-kolonistów. Nazwa pochodzi od licznych w tych okolicach mokradeł i stawów istniejących w szczątkowej formie do czasów współczesnych.



Uprawy rzepaku na okolicznych polach (Z.J.)



Wiosenne rozlewiska (Z.J.)





Uprawa chmielu (D.M.)

## Stoczek

Wieś po raz pierwszy wzmiankowana w 1452 r., jako własność Jana Ziółkowskiego. Początkowo miejscowość na mapach lokowana była między Kijanami a Nowogrodem. Nazwa przypuszczalnie pochodzi od licznych strumyków wody, które spływały ze wzniesień. Po wyodrębnieniu z dóbr Kijany współczesnego Stoczka, wprowadzono nazwę Kijany Dalsze, która funkcjonowała jeszcze w latach międzywojennych. Dokumenty archiwalne potwierdzają istnienie w Stoczku karczmy i cegielni. Tutaj znajdują się odnalezione niedawno najstarsze ślady bytności człowieka na terenie gminy Spiczyn. Odkryta została osada z okresu kultury trzcinieckiej, datowana na XVII w. p.n.e.

Obecnie wieś słynie z kultuwowania domowego wyrobu win i innych produktów uzyskiwanych z wina w oparciu o tradycyjne receptury pochodzące z XVIII wieku. Wyroby te uzyskują nagrody i wyróżnienia na licznych konkursach kulinarnych i dożynkach.



Napoje tradycyjne z winnicy p. M. Łuczynskiego (Z.N.)

## Spiczyn

Początki osadnictwa na terenie Spiczyna sięgają VII w. Ostatnie badania archeologów pod kierownictwem dr. P. Łuczkiwicza z Katedry Archeologii UMCS potwierdzają istnienie tutaj osady i cmentarzyska z czasów rzymskich i wędrowek ludów od II do IV w. Z VII w. pochodzą kurhany całopalne opisane w latach pięćdziesiątych przez prof. J. Gurbę i dr. L. Gajewskiego. Miejscowość już w XIV w. była własnością szlachecką, podobnie jak Kijany i Zawieprzycze. Pierwsza pisana informacja o Spiczynie pochodzi z 1381 r., kiedy właścicielem miejscowości był Prandota ze Spiczyna. Dnia 3 IX 1381 r. kasztelan lubelski Piotr ze Szczekocin zaświadczył, że Wojciech z Drzewc i jego bratankowie byli zwolnieni od sądownictwa kasztelańskiego. Świadkiem podpisania tego dokumentu w Wąwolnicy był Prandota ze Spiczyna (Spiczin). Opracowania naukowe podają, że w XV w. był tutaj zamek strzegący przeprawy na Bystrzycy, młyn wodny oraz karczma. Wieś w XVI w. występująca jako Syczyn, wchodziła w skład dóbr łeczyńskich, odziedziczonych około roku 1662 przez Annę Noskowską.

Osada swoją nazwę zawdzięcza prawdopodobnie słowiańskiemu słowu „stpica”, oznaczającemu drewnianą szprychę koła od wozu. Nazwa może pochodzić również od słowa „spikać się”, co oznaczało łączenie się. To tutaj właśnie Bystrzyca wpada do Wieprza, a więc rzeki „spikają się”.

Etymologia ludowa wywodzi powstanie nazwy od zachowania staruszka, który chodził po wsi ze szpicą (zaostrzonym na końcu kijem) i pilnował w dzień i w nocy, aby w tej miejscowości panował spokój i porządek.



Budynek biblioteki i przedszkola (D.M.)



Szkoła podstawowa i gimnazjum (D.M.)

## Zawieprzyce

Pierwsza pisana wzmianka o Zawieprzycach pochodzi z roku 1390, kiedy właścicielami byli Zawieprscy herbu Janina, którzy posiadali tutaj zamek obronny. Następnymi posiadaczami byli m.in. Firlejowie i Gorajscy. Kolejny właściciel wojewoda wołyński Atanazy Miączyński utworzył tzw. klucz zawieprski i przebudował istniejący tu pałac. Projekt opracował znany szeroko w tamtych czasach nadworny architekt Jana III Sobieskiego Tylman z Gameren. W końcu XVII w. Zawieprzyce Miączyńscy sprzedają A. Morskiemu. Następnie wieś przeszła w ręce Ostrowskich, którzy byli jej właścicielami do 1945 r. Wiadomo o pożarze pałacu w roku 1838. To tutaj w czasie swych młodości przebywała późniejsza noblistka Maria Skłodowska-Curie, której rodzina dzierżawiła majątek Zawieprzyce od Ostrowskich.



Mogiła powstańców styczniowych (D.M.)





Aleja lipowa w zespole pałacowo-parkowym (A.K.)



Fragment ruin oranżerii (Z.J.)

Stąd pochodzi legenda o Janie Nepomucenie Granowskim, kasztelanie lubelskim, opowiadająca o miłości dwojga jego jeńców przyprawdzonych z wyprawy wiedeńskiej. Do utrwalenia tej legendy przyczynił się autor powieści romantycznych z pierwszej połowy XIX w. Aleksander Bronikowski. Jego książka pt. „Zawieprzycy” wydana w 1828 r. spowodowała liczne pomyłki w historii tego obiektu, ponieważ Jan Granowski nigdy nie był właścicielem Zawieprzyc. Jednak opowieść o parze nieszczęśliwych kochanków, wykreowana przez A. Bronikowskiego, żyje swoim życiem i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.



Ruiny oranżerii (M.M.)

## *Kolonia Zawieprzyce*

Dawniej część wsi Zawieprzyce. Mieszkańcy słyną z kultywowania tradycji folklorystycznych. Zespół śpiewaczy z tej miejscowości w roku 1987 zdobył Złotą Basztę na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Już w roku 1979 na tymże festiwalu nagrodzono Mariannę Podgóorską. Tę dobrą sławę podtrzymała Edwarda Kowalczyk, członkini wyżej wspomnianego zespołu śpiewaczego – tym razem stającą do konkursu w kategorii solistek – z nie mniejszym sukcesem, wyrażonym również pierwszą nagrodą – Złotą Basztą. Inicjatorką wielu działań artystycznych i społecznych jest Władysława Chudziak, poetka, śpiewaczka i założycielka zespołu ludowego.

## *Ziółków*

Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z roku 1359. Wtedy to stanowiła własność Wojsława Ziółkowskiego z Częstoborowic. W XV w. wieś należała do Wacława – właściciela pobliskiego Nowogrodu, ale to w Ziółkowie znajdował się jego dwór. W 1827 r. istniał tu młyn wodny i tartak, a z miejscowych pokładów pozyskiwano kamień wapienny. Folwark wchodził w skład dóbr w Zezulinie.

Drewniany dwór, rysowany przez Klemensa Junoszę Szaniawskiego, został rozebrany po parcelacji majątku w 1910 r. W tradycji miejscowej ludności zachowały się podania o przeprawie przez Wieprz do Nowogrodu, o żydowskich karczmach przy przeprawie, cegielniach oraz tajemniczej budowli na nadwieprzańskiej skarpie – prawdopodobnie gorzelni.

Obecnie na uwagę zasługuje murowana z cegły kapliczka z przełomu XIX i XX w. z rzeźbą Matki Bożej.



Stup graniczny kluza zawieprzyckiego (D.M.)



Przydrożna kapliczka (D.M.)





**K**tóż z nas nie marzył, aby odpocząć wśród przyrody, dotknąć ją dłońmi i zobaczyć z bliska? Ciągłe dążymy do odkrywania jej tajemnic i sekretów, szukając miejsc, których jeszcze nikt nie przemierzył. Planując wycieczki weekendowe, często zadajemy sobie pytanie, jak daleko musimy wyruszyć, aby znaleźć cichą przystań z dala od miejskiego zgiełku i zwyczajnych, codziennie spotykanych ludzi i odwiedzanych miejsc.

Odpowiedź na to pytanie wbrew pozorom jest bardzo prosta. To wymarzone przez Ciebie miejsce jest całkiem blisko, często bliżej niż codzienna droga do pracy i z powrotem. Powiesz, że to niemożliwe, ale warto spróbować. A więc, załóż rowery (może być kajak) na bagażnik, spakuj wygodne buty, wpisz do GPS-a tajemniczą nazwę „Ziółków” i w drogę. Zaledwie silnik Twojego auta osiągnie optymalną temperaturę, już jesteś na miejscu.

Teraz nadeszła trudna chwila, musisz rozstać się ze swoją „renówką”. Ale nie żałuj, bo za chwilę przeżyjesz coś niezwykłego. Z zestawem turystycznym w rękę, skieruj się w stronę pobliskiej doliny otoczonej stromymi zboczami i piaszczystymi terasami.

## Nadwieprzańskie ścieżki



(M.B.)



(M.B.)

Zwróć uwagę na głęboki wąwóz na końcu zabudowań mocno porośnięty krzewami, wśród których pulsuje przejrzyste źródło, tworzące niewielki ciek wodny ukrywający się wśród zarośli. Idąc wzdłuż wąwozu, wystarczy spojrzeć dookoła, gdzie aż się roi od stanowisk roślinności kserotermicznej i chronionej. Nie sposób wymienić wszystkie, ale zacznijmy od tych najcenniejszych: rutewka mniejsza, werbena pospolita, dziewięciśń pospolity, zaraza żółta, lebiodka pospolita, grąźel żółty i nenufar (lilia wodna).





(D.M.)

Kiedy zbliżasz się do dna doliny, coraz mocniej ogarnia Cię uczucie, że za chwilę ujrzysz coś magicznego. I rzeczywiście: między szpalerem drzew i zarośli połyskuje lustro wody mijającej pnie powalonych drzew.

To właśnie w tym miejscu określanym jako przełomowa dolina Wieprza, rzeka płynąca ku północy zmienia kierunek na zachodni, a następnie na północno-zachodni, przerzucając masy wodne z prawego na lewe zbocze doliny i odwrotnie. Ten fragment doliny jest ludzko podobny do przełomu Wisły pod Kazimierzem Dolnym (tylko w mniejszym wydaniu). Malowniczy krajobraz uzupełniony cenną roślinnością kserotermiczną stał się przesłanką do utworzenia na tym odcinku doliny Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego. Sięga on aż do Kijan, a jego otulina kończy się na moście w Zawieprzycach.



(T.S.)

Wędrując z biegiem rzeki zauważamy, że strome zbocza łagodnieją, a dolina staje się coraz szersza. Być może należałoby odpocząć? Z oddali słychać dźwięk kościelnych dzwonów a słońce coraz mocniej przygrzewa.

A więc zanurz się w dywan utkany z traw, kwiatów i ziół, który swoim niepowtarzalnym aromatem pozwala zapomnieć o wszystkich problemach i zmęczeniu. Zamykasz oczy i wtedy zaczyna koncert ptasia orkiestra w składzie: świergotek łąkowy, trznadel, dzwonec, potrzos, remiz, wilga, dziwonia, kwiczoł, łożówka, pokląskwa, trzciniak i zaganiacz.

Cała dolina tętni życiem: kwiaty swoimi barwami zachęcają motyle, wśród których dominuje paż królowej i rusałka admirał. Różnobarwne trzmiele wykorzystują każdą chwilę, aby zebrać nektar przed kon-



(M.B.)

(Z.N.)







(M.B.)

(M.B.)



kurencją. Przybrzeżne szuwary to doskonale schronienie dla ptactwa wodnego, które raczej rzadko można spotkać w naszym kraju a nawet na kontynencie europejskim. Płynące wśród drzew i krzewów wody Wieprza tworzą doskonałe warunki bytowania dla ryb stanowiących magnes przyciągający wędkarzy z najdalszych stron Lubelszczyzny.

Rzeka szeptem zachęca nas do dalszej wędrówki. Po pokonaniu kolejnego jej zakola, widzimy jak między drzewami prześwitują kontury strzelistej budowli zwieńczonej wieżą, wzniesionej na zboczu doliny. To niechybnie oznacza, że dotarłeś do Kijan, a wspomniana budowla to zabytkowy Kościół pw. św. Anny, który to wraz z parafialnym cmentarzem oraz pobliskim zespołem pałacowo-parkowym może stać się celem Twojej kolejnej wędrówki.



(Z.N.)



(Z.N.)



(Z.N.)

Po przekroczeniu mostu w Kijanach skieruj się na lewy brzeg rzeki, na przetartą przez wędkarzy ścieżkę prowadzącą aż do miejsca, gdzie wody Bystrzycy wpadają do Wieprza. Jeśli ta wędrowka wydaje Ci się nieco monotonna, możesz wybrać inną trasę: tuż za mostem, wąska ścieżka skręca ostro w lewo i prowadzi do zespołu pałacowo-parkowego w Kijanach. Gdy znajdziesz się wśród unikalnych drzew, pamiętających dawnych właścicieli majątku – Sonnenbergów, nie możesz ominąć słynnej alei zakochanych, zwanej przez uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach „Aleją rób co chcesz”.

Szkoła rolnicza oferuje m.in. przejażdżki konne, a nowy obiekt sportowy „Orlik 2012” zachęca do gry w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę i tenis ziemny. Z boiska możemy znowu wrócić w dolinę Wieprza i za chwilę znajdziemy się w magicznym miejscu.





(D.M.)

(D.M.)



Otóż w niewielkiej odległości od koryta rzeki wśród pól wyłania się oczko wodne, którego brzegi porastają objęte ochroną gatunkową grąźel żółty i zagrożony wyginięciem groszek błotny. Ciekawostką jest poziom wody w oczku identyczny jak w rzece, chociaż nie łączy ich żaden ciek wodny.

Być może jesteś nieco znużony tą wędrówką zakolami Wieprza, który sprawia wrażenie jakby unikał spotkania z wodami Bystrzycy. Zwróć się na południe ku zabudowaniom Spiczyna, który jak mówią źródła historyczne, już na przełomie VII i VIII w. był osadą, obok której przebiegał trakt z Krakowa na Ruś i Litwę.

Gdy po kwadransie znajdziesz się w centrum miejscowości, przypadkowo spotkany przewodnik wskaże Ci wzgórze piaszczyste zwane „Łysą Górą”, zamieszkiwane kiedyś przez Gotów, porośnięte niewielkim zagajnikiem, znane z wykopalisk archeologicznych i będące idealnym punktem widokowym na szeroką dolinę Bystrzycy.



(M.B.)



(T.S.)

Z „Łysej Góry” widzisz bezkresne obszary roślinności łąkowej pokryte siecią rowów melioracyjnych włączone w system korytarzy ekologicznych integrujących tereny chronione południowo-wschodniej i zachodniej części województwa lubelskiego. Zaniechanie nawadniania łąk i ograniczenie dawek nawożenia mineralnego i organicznego, paradoksalnie korzystnie wpływa na odbudowę stanowisk roślinności cennej przyrodniczo, wśród której dominują: turzyca prosowa, parzydło leśne i oleśniki.

W dolinie Bystrzycy w pobliżu granicy z gminą Wólka Lubelska można zobaczyć coś niezwykłego. W niewielkiej dolince występuje obszar źródliskowy z wypływem wody podziemnej, płynącym strumykiem oraz kilkoma torfiankami położonymi przy wylocie dolinki. Tak uroczy zakątek uzupełnia unikalna roślinność wodna i bagienna. Brzegi torfianek porastają zespoły szuwarowe: szuwar trzcinowy, szuwar mannowy i skrzyp bagienny oraz zbiorowiska wielkich turzyc: brzegowej, zaostrojonej i prosowatej. Na stokach









pobliskich wzniesień bez trudu odszukamy centurię pospolitą, gatunek ściśle chroniony.

Gdy nasyć oczy widokiem pięknego krajobrazu i zaczerpniesz wody prosto ze źródła, poświęć chwilę na przetarcie szlaku na przeciwnym brzegu doliny Bystrzycy. W tej części doliny rzeka kieruje swe wody ku lewemu zboczu, kryjąc się w gęstych zaroślach przeplatanych topolą i osiką. Warto jednak pokonać ten zielony pierścień, gdyż za nim kryje się słoneczne zbocze pokryte roślinnością kserotermiczną. Występuje tu m.in. rutewka mniejsza, szałwia łąkowa, kłosownica pierzasta, dzwonek jednostronny, chaber nadreński, mikołajek polny, wiązówka bulwkowa, tymotka Boehmera, goździk kartusek, traganek szerokolistny, czyściec prosty, koniczyna pagórkowa, kozibród wschodni, driakiew żółta.

Zachęcam do dalszej wędrówki lewym brzegiem rzeki, zmierzającej w stronę Spiczyna, wartkim nurtem podmywającym wysokie skarpy. W kilku miejscach wody „zwalniają” na misternie utkanych przez bobry żeremiach. W dolinie Bystrzycy zarejestrowano liczne gatunki ptactwa,

które upatrzyły sobie to środowisko jako miejsce swojego bytowania. Są to przede wszystkim bocian czarny, bąk, bączek, czapla siwa, brodziec, słonka, batalion.

Tuż za Charłężem zbocze doliny porasta Las Spiczyński, który z Lasem Charłęskim i Lasem Jawidzkim tworzy kompleks leśny stanowiący tarczę ochronną dla Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego. Takie połączenie pozwala uznać obszary leśne między Charłężem a Jawidzem za ważny węzeł przyrodniczy, zabezpieczający możliwość bytowania i przemieszczania się fauny chronionej. Nawet krótki spacer dróżkami leśnymi wystarczy, aby poczuć jego naturalny charakter, wsłuchać się w szum drzew i nawiązać bezpośredni kontakt z naturą. W gęstwinie drzew i krzewów dominują; sosna, dąb, grab i leszczyna. W runie leśnym przeważa jeżyna z domieszką szczawika zajęczego, paproci, borówki czernicy oraz gatunków chronionych tj. gnieźnik leśny i lilia złotogłów.



(M.M.)

(M.M.)







(Z.J.)



(M.M.)

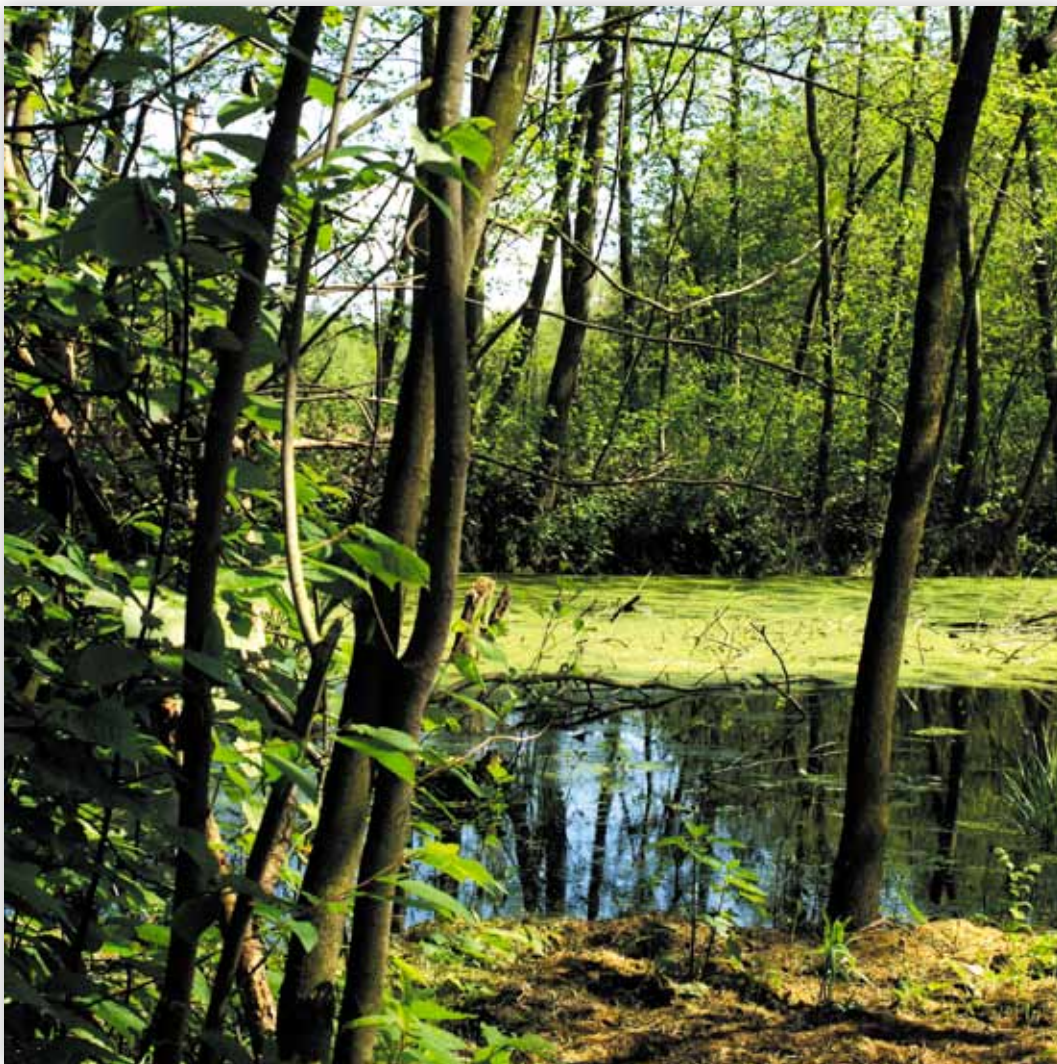


(M.M.)



Weekend w dorzeczu Wieprza i Bystrzycy to doskonała okazja do uzupełnienia spiżarni darami lasu w postaci grzybów i jagód, których pełne kosze i dzbany, może zebrać chociażby w Lesie Zawieprzyckim nawet mało doświadczony zbieracz.

Ten kompleks leśny graniczący z Poleskim Parkiem Narodowym na wschodzie posiada nieco odmienny skład botaniczny od lasów stanowiących strefę ochronną Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego. Dominującej sośnie towarzyszy brzoza brodawkowata, dąb szypułkowy i świerk, a wśród krzewów przeważa jałowiec. Runo leśne stanowią: jastrzębiec kosmaczek, kostrzewa owcza, porosty, borówka czernica, orlica, wrzos, trzęślica modra. Mogłoby się wydawać, że mamy do czynienia ze zwykłym kompleksem leśnym, a tymczasem na południowym jego skraju wykształciły się zbiorowiska torfowisk przejściowych i wysokich. Na powierzchni ponad 30 ha występują zespoły roślinności podlegającej ochronie gatunkowej. W części centralnej występuje torfowiec czerwony w formie mszaru kępkowo-dolinkowego z karłowatą roślinnością drzewiastą: brzozami, sosnami i wierzbami. Rośliny naczyniowe w ekosystemie reprezentują: żurawina błotna, modrzewnica zwyczajna, wełnianka wąskolistna, a także rosiczki: okrągłolistna i pośrednia. Dno torfowiska pokrywa zwarty kobierzec torfowców, wśród których dominuje turzyca nitkowata z domieszką torfowców: błotnego, czerwonego i spiczastolistnego. Na terenie torfowiska występują liczne torfianki z brzegami porośniętymi rzęsą z udziałem pływaczy zwyczajnego i drobnego.



(Z.1.)





(D.M.)

(D.M.)

Wody torfianek są pełne żabiścieku i rdestnicy pływającej. Wiele godzin można spędzić na torfowisku, odkrywając coraz to nowe gatunki roślin charakterystycznych dla tego rodzaju użytku ekologicznego.

Opuszczając nieodkryty do końca i strzegący swoich tajemnic Las Zawieprzycki, udajemy się na południe, do centrum miejscowości, gdzie na prawym brzegu Wieprza rozlokował się zespół pałacowo-parkowy objęty ścisłą ochroną konserwatorską. Przekraczając zabytkową bramę, musimy zdać sobie sprawę z tego, że jest to miejsce mocno „nadszarpnięte zębem czasu”. Z zamkowego ogrodu kwaterowego, tworzącego wraz z przylegającymi stawami i doliną Wieprza pewną zamkniętą całość, pozostał zredukowany drzewostan głównie: lipa szerokolistna, wiąz górski, topola czarna, modrzew polski i grab pospolity, występujące w formie alei i szpalerów, a także pojedynczo najczęściej jako samosiewy i odrosty, które zacierają pierwotny układ kompozycyjno-przestrzenny. Podczas spaceru po parku warto zatrzymać się w miejscu, gdzie jeszcze 40 lat temu rosła ogromna lipa, pamiętająca czasy, kiedy Jan III Sobieski przebywał w gościnie u hrabiego Atanazego Miączyńskiego, dawnego właściciela majątku w Zawieprzycach i odpoczywał w jej cieniu. Z lipy „Sobieskiego” pozostał odrost zaliczany do pomników przyrody.



Pomnikami przyrody są również dwie aleje lip drobnolistnych w Jawidzu, jedna przy szosie Kijany–Lubartów, a druga przy drodze do Charłęża, prowadząca do dawnego folwarku oraz aleja 47 lip drobnolistnych w Charłężu przy drodze powiatowej. Pojedyncze okazy i aleje lip drobnolistnych znacznych rozmiarów napotkamy w różnych miejscach na terenie gminy. Najbardziej interesujące to: 2 lipy splecione konarami przy kapliczce w Spiczynie, dwie lipy strzegące bramy cmentarnej w Kijanach, lipa o obwodzie pnia ponad 500 cm w Nowej Wólce na końcu wsi, aleja lipowa w Charłężu przy drodze do nieistniejącego folwarku. Zaliczenie tych okazów flory do pomników przyrody jest tylko kwestią czasu.

Wróćmy jeszcze raz na wzgórze zawieprzyckie, aby jeszcze raz spojrzeć na doliny Wieprza i Bystrzycy, którymi wędrowaliśmy, odkrywając ich sekrety i tajemnice. Wytrawny turysta bez trudu odkryje, że Zawieprzycze to jedynie przystanek w podróży doliną Wieprza. Tu można odpocząć w schronisku młodzieżowym, zadumać się w kaplicy nad losem dawnych właścicieli majątku oraz pospacerować po łąkach śladami nastoletniej Marysi Skłodowskiej, która odwiedzała swojego stryjecznego dziadka w czasach, gdy zarządzał tutejszym majątkiem ziemskim. „Dnia mało”, aby poznać wszystkie przekazy historyczne, legendy, osobliwości przyrodnicze oraz losy postaci historycznych związanych z Zawieprzycami.

(Z.N.)



(D.M.)

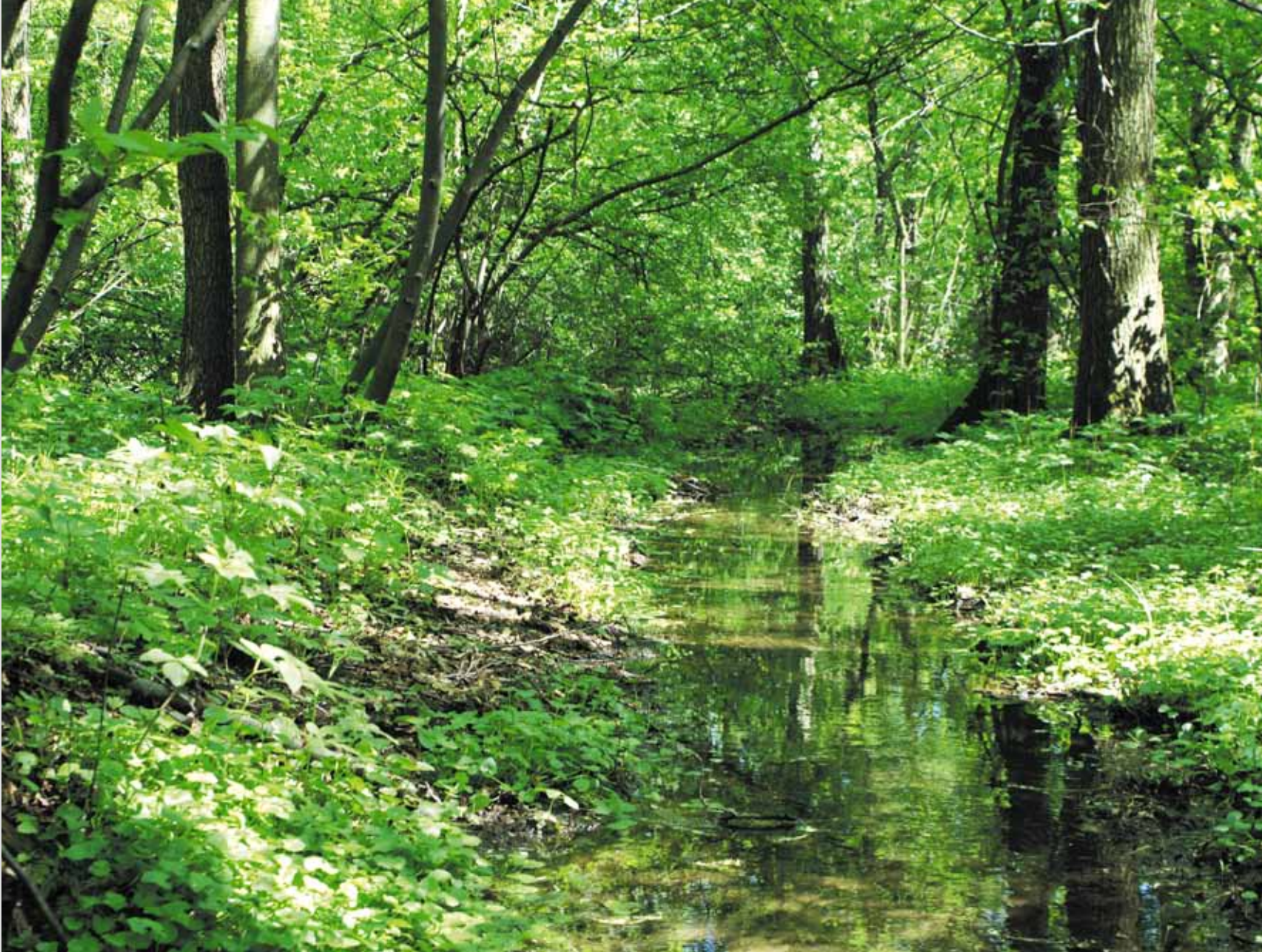


Podczas odpoczynku, całkiem przypadkiem, możesz otrzymać informację, że w ciągu kwadransa twoja piesza wędrówka zamieni się w spływ kajakiem pod pieczołowitą opieką przewodnika a jednocześnie doświadczonego kajakarza. Pozbądź się więc niepotrzebnych obaw i chwyć za wiosło! Daj się ponieść nurtowi Wieprza, uważając na częste zakola i przeszkody wodne w postaci powalonych drzew. Kiedy dotrzesz do pierwszych zabudowań Jawidza, wyobraź sobie, że w tym miejscu wody Wieprza kiedyś zasiliał niewielki strumyk pod tajemniczą nazwą Salnocie. Jego źródło odkryto w zagłębieniu wypełnionym wodą, na skraju Lasu Jawidzkiego.

(D.M.)











(D.M.)

Po kilkuset metrach nikt nie pod ziemią, by znowu ukazać się na powierzchni. Dalej wije się dolinka wśród łąk i zagajników, tworząc oczka wodne i niewielkie wodospady. Gdy na swej drodze napotyka staw zaadoptowany do hodowli ryb, ginie bezpowrotnie. Jedyne szpaler drzew i obniżenie terenu mogą świadczyć o tym, że niegdyś strumyk był dopływem Wieprza.

Coraz wolniejszy nurt rzeki na wysokości Jawidza pozwala na podziwianie pięknych krajobrazów i rzadkiej roślinności w starorzeczu i na łagodnych zboczach. W tak błogim stanie ducha docieramy do fragmentu doliny na granicy gminy zwanego „Zawidzkim Kątem”, który obejmuje starorzecze Wieprza wraz z przyległymi łąkami kośnymi. Na obszarze o powierzchni niemal 15 ha wykształciły się następujące zbiorowiska wodne: rzęsy drobnej, żabiścieku, wolffii bezkorzeniowej (najmniejszej rośliny kwiatowej), spirodelli wielokorzeniowej z dużym udziałem osoki aloesowatej, grążela żółtego. Zespoły szuwarowe reprezentują: trzciny, szuwar szerokopalkowy i szuwar mannowy, natomiast obrzeża całego obszaru porasta zespół łągu wierzbowego.

(D.M.)



Wśród tak cennej roślinności schronienie znalazły liczne gatunki ptactwa chronionego. Należą do nich gatunki szuwarowe: trzciniak, potrzos, łożówka a także gatunki związane z kępami drzew i krzewów: remiz, zaganiacz, kwiczoł i wilga.

Umowny czas weekendu już mija i w tej chwili zadajesz sobie pytanie: ile jeszcze magicznych miejsc pozostało nieodkrytych? Aby choć częściowo odpowiedzieć sobie na to pytanie, zbierz przyjaciół i wróć w dolinę Wieprza i Bystrzycy, gdzie na spotkanie z Wami czekają osobliwości przyrodnicze i miejsca, w których ludzka stopa jeszcze nie stanęła.

(D.M.)







*J*eśli zdecydujesz się zawitać w nasze strony, wybrać się na spacer doliną lub przysiąść na skarpie rzeki, z pewnością ujrzysz malownicze miejsca i tajemnicze zakątki. Oto niektóre z nich...

*Magia  
miejsc*









(M.B.)























(M.B.)

(M.B.)













(D.M.)









(A.F-K)



(A.F-K)



(A.F-K)







(Z.J.)



(Z.J.)



(Z.J.)



(Z.J.)



